

Nagrody „Kultury” za r. 1992

NAGRODA PUBLICYSTYCZNA IM. JULIUSZA MIEROSZEWSKIEGO: KAROL MODZELEWSKI

Karol Modzelewski jest przede wszystkim historykiem, autorem fundamentalnych prac o pierwszym okresie dziejów Polski — *Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego X-XIII wiek* (1975), *Chłopi w monarchii wczesnopiastowskiej* (1987) — oraz o wczesnośredniowiecznej Italii, zwłaszcza o tej jej części, która w drugiej połowie VI w. została opanowana przez Longobardów. Modzelewski daje w tych pracach dowód mistrzowskiej umiejętności wynajdywania i interpretowania źródeł, zadawania im pytań, których jego poprzednicy nie zadawali, i odnawiania w ten sposób obrazu badanych epok. Toteż środowisko historyczne, nie tylko polskie, ale również międzynarodowe, uważa go zgodnie za jednego z najbardziej twórczych i nowatorskich mediewistów średniego pokolenia.

Modzelewski jest również politykiem i publicystą. *List otwarty do partii*, napisany przezeń wspólnie z Jackiem Kuroniem w latach 1964–65 (wydany przez Instytut Literacki w 1966 r.), znaczy jedną z przełomowych dat w historii opozycji antykomunistycznej w Polsce. „Książka Kuronia i Modzelewskiego jest niesamowitą sensacją polityczną. Wiele lat temu pisałem, że w Kraju nikt nie potrafi wyprodukować programu alternatywy, że nie mamy Dżilasa itp. — To jest lepsze niż „Nowa klasa” Dżilasa — ponieważ Dżilas daje tylko analizę krytyczną a nie program”. Tak oceniał *List otwarty* natychmiast po przeczytaniu Juliusz Mieroszewski (do J. Giedroycia, 14.08.1966), który poświęcił mu później ważny artykuł („Kuroń i Modzelewski”) w: *Polityczne neurozy*, 1967, s. 78–87). *List* stał się zresztą wydarzeniem międzynarodowym, a w Polsce — platformą pierwszej grupy młodzieży zdecydowanej podjąć walkę z panującym reżymem;

zarazem przyczynił się pośrednio do krystalizacji postaw ideowych i politycznych wśród intelektualistów i ludzi kultury.

Ćwierć wieku z górą dzieli nas od tamtego czasu. W ciągu tych lat Modzelewski przeszedł długą drogę do zajmowanego obecnie stanowiska, różniącego się w sposób istotny od tego, któremu dał wyraz w *Liście* i które sam poddał później krytyce. Ma on za sobą lata więzienia i działalność w Solidarności, której był jednym z współzałożycieli, a później — pierwszym rzecznikiem prasowym; jego artykuły i wypowiedzi z tego okresu ukazały się w książce wydanej przez Archiwum Solidarności (*Między ugodą a wojną*, 1989). Ma też za sobą imponującą pracę badawczą, której nie sposób całkiem oddzielić od jego publicystyki.

Odrzucając młodzieńczą rewolucyjność i wizję społeczeństwa ukształtowaną w swym zasadniczym zrębie przez rewizjonistyczną odmianę marksizmu, Modzelewski pozostał jednak wierny przekonaniu, że życie społeczne i gospodarka są obszarami konfliktu, gdyż interesy tych, którzy ponoszą koszty przemian, zderzają się z interesami tych, którzy korzystają z przywilejów. Oraz przekonaniu, że myślenie o społeczeństwie i działanie polityczne nie ma prawa zapominać o tych pierwszych ze względów zarówno pragmatycznych, jak moralnych. Państwo, jeśli ma być państwem wszystkich obywateli, winno zatem, jego zdaniem, korygować nierówności odtwarzane, a nawet pogłębiane przez mechanizmy rynkowe, zachowując zarazem neutralność w kwestiach ideologicznych i wyznaniowych. Wartościami afirmowanymi przez Modzelewskiego są sprawiedliwość społeczna, praworządność, demokracja. Wszystko to wpisuje jego publicystykę w ten nurt, który swego czasu reprezentował w polskiej myśli politycznej Juliusz Mieroszewski, i czyni z niej zjawisko o szczególnej doniosłości w naszym życiu ideowym i politycznym ostatnich lat.

Krzysztof POMIAN

NAGRODA LITERACKA IM. ZYGMUNTA HERTZA: STEFANIA KOSSOWSKA

Była redaktorem *Wiadomości* londyńskich po śmierci Michała Grydzewskiego i po śmierci jego następcy, Michała Chmielowca, od 1974 do 1981 roku. *Wiadomości* różniły się diametralnie od *Kultury*, na ogół kto czytał *Wiadomości* nie czytał *Kultury* i na odwrót. Były niewątpliwie ulubionym tygodnikiem emigracji polskiej w Londynie, spełniały więc ważną rolę. Stefania Kossowska, borykając się z rosnącymi trudnościami, zdo-

łała przedłużyć ich egzystencję do roku 1981. Z punktu widzenia polskiego życia kulturalnego za granicą wielka to zasługa. Jak zasługą jest jej obecny nadzór nad bogatym archiwum *Wiadomości*, z którego czerpią już badacze i historycy literatury w Polsce. Kossowska, która mogłaby o sobie powiedzieć, że „terminowała” u Grydzewskiego, redaguje dziś *Środę Literacką*, cotygodniowy dodatek do londyńskiego *Dziennika Polskiego*.

Kulturalne zasługi Kossowskiej nie przysłaniają nam oczywiście faktu, że jest ona przede wszystkim pisarką. Grydzewski, jak każdy rasowy redaktor, cierpiał na piórowstręt, prowadził jednak w swoim tygodniku stałą rubrykę *Silva Rerum*. Kossowska miała stałą rubrykę *W Londynie*, gdzie podpisywała swoje felietony Big Ben. Były to często felietony urocze, świetnie pisane, oparte na autentycznej erudycji i na doskonałym znawstwie miasta. A także na osobliwej i rzadkiej raczej miłości do Londynu, którą dzieliła z Tymonem Terleckim (na pewno nie ze Stanisławem Mackiewiczem). Z felietonów Big Bena powstała pierwsza książka Kossowskiej, *Mieszkam w Londynie*.

Następna książka Kossowskiej *Jak cię widzą, tak cię piszą* dowiodła, że w portreciście miasta i jego mieszkańców (angielskich i polskich) drzemał również dar portreciarki ludzi. Tom, prócz kilku opowiadań, zawiera szkice piórkami, to wspomnieniowe (Makuszyński, Nowaczyński), to inspirowane przez żywe jeszcze modele (Anders, Grydzewski). Stało się jasne, że emigracja polska dorobiła się swego kronikarza, że nie wszystkich jej protagonistów pochłonie stopniowo niepamięć. Wydana rok temu w Warszawie (przez Bibliotekę *Więzi*) trzecia książka Kossowskiej, *Galeria przodków*, jest doprawdy portretową kroniką lat spędzonych na obczyźnie. Baliński i Danilewiczowa, Tola i Tymon Terleccy, Grydzewski i Zygmunt Nowakowski, Kukiel i Józef Mackiewicz, Stroński i Wittlin. Czytelnicy *Kultury* pamiętają na pewno wspomnienie Kossowskiej o Wacławie Zbyszewskim, włączone do *Galerii przodków*; wspomnienie wysmienite, choć nie było i nie jest łatwo napisać coś świeżego i oryginalnego o niedocenianym wciąż w pełni WAZ.

Nagradzamy dobre pióro, pisarkę inteligentną i wrażliwą, jedną z osób, którym pielęgnowana na emigracji kultura polska zawdzięcza bardzo dużo.

Gustaw HERLING-GRUDZIŃSKI